

**Ceny prenumeraty**

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.  
Z przesyłką pozt. w kraju i monarchii  
miesięcz. 2 k. 50 h. } s 2-krot. 3 k. — h.  
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.  
rocznie 30 k. — h. } pocztów. 36 k. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń**

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

**Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ**

**Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

**Kalendarz lwowski.**

Środa: 1. kwietnia.

**Imiona.** Rz.-kat. Dziś. Hugona b. Jutro: Franciszka. — Gr.-kat. Dziś: Chrysanfa. Jutro: Prep. Otec. Słow. Dziś: Zbigniewa. Jutro: Ludomira.  
Wschód słońca 5:40, zachód 6:28.

**Nabożeństwa.** Dziś w kościele OO. Dominikanów misya dla wszystkich: o 9 suma z wystawieniem i kazaniem, o g. 6 kompleta i kazanie. — W kościele Najświętszego Serca Jezusowego drugi dzień nowenny o g. 5:30 pop. W kościele OO. Jezuitów rekolekcyje dla inteligencji o g. 7 wieczór.

Jutro w archikatedrze łacińskiej rozpoczynają się trzydniowe rekolekcyje dla wszystkich stanów.

**Muzea i biblioteki.** Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 i od 3 do 7 w.

**Wystawy stałe.** Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 4. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godziny 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny.

**Panoramy.** Kosciuszko pod Raclawicami. Plac wystawowy w parku Killińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

**Wieliczka we Lwowie:** Świat podziemny, praca i życie górników. Fotoplastikum A. Kaczurby, róg ul. Tańskiej i Krętej. Codziennie od g. 10 r. do 10 w. Wstęp 40 i 20 halerzy, jeszcze tylko do 8 kwietnia.

**Foto-Plastikon.** Pasaż Hausmana. Codziennie od 10 r. do 10 w. „Państwo białego słońca” od 29/3 do 4/4. Wstęp 20 halerzy.

**Teatry.** Teatr miejski: Dziś: „Mieszczanie”, sztuka M. Gorkiego. — Jutro: „Hrabina”, opera St. Moniuszki. Początek o godzinie 7 w.

Teatr ruski w sali „Gwiazdy”, Franciszkańska 7. Jutro: „Utracony raj”, dramat Tohobocznego. Początek o godzinie 7 1/2 w.

**Koncerty.** W Filharmonii (b. teatr Skarbowski). Jutro: Wielki koncert filharmoniczny. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

**Odczyty i wykłady.** Powszechnie wykłady uniwersyteckie. Dziś: Dr. Jan Karłowicz: „Człowiek pierwotny” (Zakład chem. Uniwer., Długosza 1. 6.) o godz. 6 wiecz. — Dr. L. German: „O „Wyzwoleniu” Wyspiańskiego” (Zakład fizycz. Uniwer., Długosza 8) o g. 7 1/2 w. — W „Kole lit.-art.”: Dr. Wysocki: „Norwegia współczesna” o g. 8 w. — W „Stow. kolejarzy”: P. Libański: „Rozwój skorupy ziemi” o g. 8 w.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Posiedzenie Rady miej. o g. 6 w. — Zgromadzenie tygodniowe członków Towarz. politechnicznego o g. 7 w. — Walne zgromadzenie członków „Sokoła” o g. 7 1/2 w. — Zebranie członków Stow. kat.-nar. w „Czytelnicy katolickiej” o g. 7 w.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** z (obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 31 marca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)		Temperatura	
				Naj-wyższa	Naj-niższa	Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	728.0	+ 7.0	SW <sup>2</sup>	+13.8	+5.2		
2 popoł.	727.1	+13.0	WSW <sub>2</sub>				
9 wiecz.	727.2	+ 9.2	NW <sup>2</sup>				

Uwagi: Przeważnie pochmurno, około 2 nieznaczny deszcz.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, nieznaczne opady lokalne.

**Roboty melioracyjne.**

Lwów, 1 kwietnia.

Z powodu ostatniej powodzi zatorowej Wisły, która zatopiła znaczną część powiatu dąbrowskiego pod Szczucinem, oraz uszkodziła wał Nowego Brnia, Wydział krajowy odniósł się do namiestnictwa o wyjednanie z funduszów państwowych potrzebnej kwoty 78.500 kor. w celu naprawy zrzadzonych szkód. W tej samej sprawie odniósł się Wydział kra-

jowy równocześnie do ministra Galicyi dra Piętaka z prośbą o poparcie tej sprawy u rządu centralnego.

Wydział krajowy prosił zarazem ministra dr. Piętaka o wyjednanie u ministerstwa rolnictwa rychłego zatwierdzenia rozporządzenia wykonawczego ustawy krajowej o uzupełnieniu obwałowania Wisły między Dunajem a Nowym Brniem w powiecie dąbrowskim. Rozpoczynając te roboty bezzwłocznie, możnaby dostarczyć zarobku ludności, która przy ostatnim wylwie zatorowym pod Szczucinem doznała wiele szkód.

Dowiadujemy się, że dr. Piętak natychmiast interweniował ze skutkiem u ministerstwa rolnictwa, gdyż jak z Wiednia doniesiono, minister rolnictwa bezzwłocznie zatwierdził rozporządzenie wykonawcze, a w ten sposób roboty będą mogły być zaraz rozpoczęte.

**Telegramy „Słowa Polskiego“.**

z dnia 1 kwietnia.

**Rada państwa.**

Izba posłów.

**Wiedeń.** (TBk.) P. Romańczuk wniósł interpelację w sprawie przenoszenia ruskich urzędników i nauczycieli z Galicyi wschodniej do zachodniej.

P. Korol wniósł interpelację w sprawie protegowania krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń ze strony wschodnio-galicyjskich sądów.

Pp. Grabmayer, Vogler i tow. interpelują w sprawie znanego rozporządzenia ministra wojny przeciw lidze antypojedynkowej. Interpelanci wskazują na oświadczenie ministra obrony krajowej w parlamencie i na to, że rozporządzenie to wydane zostało w dwa dni po przyjęciu ustawy o kontyngencie rekrutów.

Fakt ten wywarł bardzo przykre wrażenie; tembardziej, że liga wspomniana nie ma na celu agitacji przeciw wojskowemu sądom honorowym, lecz agituje przeciw szkodliwej instytucji pojedynków, które zabronione są zarówno dla wojskowych jak i dla cywilnej ludności. Interpelanci żądają cofnięcia rozporządzenia ministra wojny i uspokajających wyjaśnień od ministra obrony krajowej.

P. Straucher i tow. wnieśli interpelację w sprawie obchodzenia się z żydami w Rumunii i Ormianami w Turcyi.

P. Głabiński i tow. uczynili następujące wnioski: W sprawie zniesienia podatku domowego; w sprawie zniesienia opłat egzekucyjnych przy podatkach bezpośrednich w Galicyi do kwoty, obowiązującej w innych krajach austriackich, niezależnej od wysokości sumy egzekwowanej; w sprawie uwolnienia od podatku zarobkowego przedsiębiorstw gminnych i krajowych, mających na celu dobro publiczne lub wykształcenie n. p. teatrów, wodociągów, rzeźni, zakładów kąpielowych; wniosek w sprawie reformy podatku osobisto-dochodowego w tym duchu, aby przewodniczącym komisji szacunkowej nie mógł być urzędnik z dotyczącej władzy podatkowej i aby w protokołach posiedzeń komisji i dowodach zapłaty wymieniano motywy orzeczeń, odmiennych zupełnie od fasyj; wreszcie wniosek w sprawie założenia we Lwowie, na uniwersytecie zakładu badania środków żywności, takiego, jakie są w Krakowie, Wiedniu, Pradze i Gracu.

P. Głabiński i tow. wnieśli również interpelację w sprawie przyspieszenia rozporządzeń wykonawczych do ustawy z r. 1901 o drogach wodnych i do ustawy z r. 1901 o regulacji rzek; oraz interpelację o utworzenie w Galicyi drugiej sekcji technicznej zabudowania potoków górskich.

**Wiedeń.** (T.B.k.) Minister obr. kraj. odpowiadając na interpelację p. Follingera i p. Grabmayera zaznaczył, że otrzymane od ministra wojny wyjaśnienia stwierdzają, iż znane rozporządzenie w sprawie ligi antypojedynkowej nie zwraca się przeciw jej humanitarnym celom. W 1901 r. wydano wskazówki, aby przez wzorowe postępowanie unikać obrazy czei a w wypadkach obrazy, naruszającej godność oficerską, postępować ściśle według przepisów rady honorowej a w podobnych sprawach honorowych dążyć do pokojowego załatwienia ich z pomocą rozważnej perswazyi.

Jeżeli udział oficerów w lidze antypojedynkowej jest uważany za niedopuszczalny, to powód leży w tem, iż we wszystkich kwestyach wojskowych musi panować jednolite zapatrywanie; powołana do tego jest wojskowa rada honorowa, która dla wszystkich podległych jej osób jest jedynie kompetentną.

Załatwianie zaś spraw przed różnymi trybunałami, według różnych zapatrywań, doprowadziłoby do kolizyi szkodliwych dla obu stron; z drugiej strony należy położyć nacisk na to, że kwestyje, dotyczące ducha i sposobu myślenia kół wojskowych muszą być wolne od wszelkich wątpliwości i podlegać jedynie powołanej władzy wojskowej.

Minister wskazuje na to, że między postanowieniami znanego rozporządzenia ministra wojny a wyjaśnieniami danymi przezeń i ostatnimi mowami ministra obrony kraj. niema silnej sprzeczności (przerwywania i protesty z ław poselskich) i odpada zarzut, jakoby w kilka dni po uchwaleniu przedłożenia wojskowych i złożeniu przy tej okazji uspokajających zapewnień — chciano zaznaczyć nieprzejednane stanowisko, przeciwne wszelkim dążeniom, zmierzającym do usunięcia przymusu pojedynkowego.

**Wiedeń.** (Tel. B. k.) W sprawach zaporogowych p. referencie p. Steinerze zabierali głos pp. Stein, Schreiner, Reichstädter i Hybesz. Kwestyje doraznej pomocy i zaporogów załatwiono. Izba przeszła do porządku dziennego, mianowicie wyboru uzupełniającego jednego członka komisji ugodowej. Pp. Choc i Tollinger wnieśli otwarcie na następnem posiedzeniu dyskusyi nad dzisiejszą odpowiedzią ministra obrony krajowej. Uchwalono. Na tem posiedzenie zamknięto. Następane w piątek przed południem.

**Wiedeń.** (TBk.). Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej na wniosek p. Steinera, przekazano wniosek naglący p. Stwiertni i tow. w sprawie bezrobocia w Borysławiu komisji socjalno-politycznej. Pp. Opydo, Eugeniusz Abrahamowicz, Wołytyga i Bazyli Jaworski uczynili wnioski naglące o pospieszenie z pomocą gminom dotkniętym klęskami elementarnymi.

Przedłożenie rządowe w sprawie zapobiegania zarazie wśród świń, przekazano bez pierwszego czytania komisji weterynaryjnej.

P. Seitz wniósł interpelację z powodu przemówienia dra Porzera na ostatniem zgromadzeniu Towarzystwa szkolnego w Wiedniu, którego protektorem jest arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Dr. Porzer w przemówieniu swem miał podnieść, iż żądaniem wszystkich katolików jest, aby przywrócono papieżowi niezawisłość i oddano mu zabrane terytorjum. Interpelanci zaznaczają, iż wystąpienia takie mogą wywołać konflikty polityczne, gdyż dążą do naruszenia integralności włoskiej i zapytują prezydenta gabinetu, co zamierza w sprawie tej uczynić.

**Z komisyj.**

**Wiedeń.** (T. B. k.) Komisya ugodowa prowadziła wczoraj wieczorem dalszą dyskusję ogólną nad przedłożeniem ugodowem. P. Kulp zaznaczył, że rozdział obu połów monarchii na polu ekonomicznem równałby się zniknięciu Austro-Węgier z szeregu mocarstw handlowo-politycznych. Z drugiej strony wspólność, która tylko ciężary nakłada i tamuje rozwój produkcji, jest szkodliwa i raczej wybrać należy rozdział. Lepiej być świetnem państwem niż wasalem Węgier. P. Ellenbogen oświadcza, że teraz właśnie byłby najlepszy moment do rozdziału. Przejście ostatnich 5 lat ułatwiają ten energiczny krok. Ani stronnictwa narodowe, ani przemysł ani też klasy robotnicze nie pragną ugody.

Mowca będzie głosował tak przeciw przedłożeniu ugodowemu wogóle, jakoteż przeciw wnioskowi odraczającemu p. Kaftana. Na tem obrady przerywano do dziś przedpołudniem.

**Wiedeń.** (TBk.) Komisya regulaminowa odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie, na którym obradowała nad wnioskami, postawionymi po za ramami projektu subkomitetu, a odesłanymi do subkomitetu. Uchwalono wniosek p. Wodzickiego w sprawie trybuny mowców zasadniczo poprzeć, jednakże nie wchodzić w meritum sprawy, jako ściśle łączącej się z dyscypliną Izby.

W sprawie wniosku p. Barbo o rozszerzenie władzy dyscyplinarnej prezydenta uchwalono, że komisya nie uważa przez dotychczasowe swe uchwały zadania swego za spełnione i zaleca subkomitetowi obrady nad dalszemi zmianami regulaminu i

przedłożenie z nich sprawozdania. W sprawie wniosku p. Starzyńskiego o traktowaniu petycji i rezolucji jednogłośnie uchwalono, aby co roku raz zdawano sprawę o losie petycji do rządu i o losie wniosków i rezolucji uchwalonych przez Izbę.

Następnie p. Schalk postawił dodatkowy wniosek do § 52: „Językiem obrad Izby posłów jest niemiecki“.

P. Kramarz oświadcza, że dla stronnictwa jego przyjęcie podobnego wniosku, któryby stanowił przywilej języka niemieckiego w parlamencie, byłoby „casus belli“ i stronnictwo jego byłoby zmuszone zwalczać podobny wniosek wszelkimi środkami parlamentarnymi. Kto myśli poważnie o reformie regulaminu, nie powinien występować z takim wnioskiem. Jeżeli się chce mieć parlament centralny, to trzeba się z tą myślą pogodzić, że prawa wszystkich narodowości muszą być w równej mierze szanowane.

P. Pernerstorfer oświadcza się stanowczo przeciw wnioskowi Schalka, gdyż taki wniosek wzniesiłby w Izbie ogromny pożar. P. Sylwester przemawia za wnioskiem Schalka. Dr. Gross podejmuje wniosek, postawiony w subkomitecie przez p. Götza, aby § 46 a uzupełniono tem, że językiem obrad Izby jest język niemiecki i każdy mówca ma się posługiwać tym językiem; jeśli zaś nim nie włada, może się posługiwać innym językiem krajowym, jednakże mowy w języku nie-niemieckim wygłoszone nie mają być wciągnięte do stenograficznego protokołu.

W głosowaniu wniosek Schalka odrzucono 22 głosami przeciw 9, a wniosek Grossa 21 gł. przeciw 10. Na tem obrady ukończono. Sprawozdawcą w Izbie wybrano p. Grabnayera.

**Wiedeń.** (T. B. k.) Komisya przemysłowa obradowała wczoraj nad przedłożeniem przeciw opilstw. § 2 przyjęto w brzmieniu subkomitetu. § 3 na wniosek p. Erby uchwalono w następującem brzmieniu: „Używanie automatów dla wyszynku lub drobnej sprzedaży spirytualiów w handlach detalicznych jest zakazane“. § 4 uchwalono według przedłożenia rządowego, zaś §§ 5, 6, 7 w brzmieniu subkomitetu. Następnę posiedzenie we czwartek.

**Wiedeń.** (T. B. k.) Komisya socjalno-polityczna rozpoczęła wczoraj dyskusję ogólną nad projektem referenta p. Forzta w sprawie ubezpieczenia urzędników prywatnych. Między innymi p. Szeptycki przemawiał za tym projektem.

P. Marchet zaznaczył konieczność ubezpieczenia urzędników prywatnych, co nie wyklucza powszechnego ubezpieczenia robotników, chociaż jest rzeczą wątpliwą, czy obie te sprawy będą mogły być równocześnie do życia powołane.

Zastępca rządu szef sekcji Wolf omawiał stosunek projektu ustawy o ubez. urzędników prywatnych do ogólnego ubezpieczenia robotników i stanowisko rządu względem projektu referenta.

Co do faktu pierwszego, wskazał na odpowiedź na interpelację w tej sprawie, daną przez prezydenta gabinetu, który zapowiedział wniesienie projektu ustawy o powszechnem ubezpieczeniu robotników. Co do punktu drugiego stwierdził, że także projekt rządowy zastosowuje się do potrzeb wielkich mas. Istotną niekorzyścią projektu referenta jest zbyt skomplikowana organizacja, która byłaby czynnikiem tamującym dalszy rozwój akcji socjalno-politycznej. Na tem obrady przerwano.

**Wiedeń.** (TBk.) Na wczorajszym posiedzeniu niemieckiej partii postępowej podniesiono z wielu stron niepraktyczny sposób rozdziału prac w Izbie poselskiej i w komisjach, wskutek czego prace nie mogą normalnie postępować. Wezwano wydział stronnictwa, aby po świętach poczynił kroki, celem poprawy tych stosunków.

#### Obstrukcja na Węgrzech.

**Budapeszt.** (T. B. k.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu wypełniły znów mowy obstrukcyjne posłów ze stronnictwa niepodległości przeciw ustawie wojskowej. Mowy domagali się zupełnej niezawisłości Węgier i występowali przeciw wspólnemu sztabowi w wojsku. Następnę posiedzenie dziś.

**Budapeszt.** (Tel. w.) Prezydent Izby poselskiej hr. Apponyi przyjmował wczoraj dwie otrzymane deputacje, jedną złożoną z 1052 osób a drugą z 200 osób. Jutro znowu przyjmować będzie prezes gabinetu Szell deputację studentów również w sprawie przeciw ustawie wojskowej.

**Budapeszt.** (TBk.) Prezydent Apponyi przyjmował wczoraj liczne deputacje, przeszło 1100 osób, które wręczyły mu petycje przeciw ustawie wojskowej. W odpowiedzi na przemówienia deputacji powiedział hr. Apponyi, że nie chciałby, aby fakt, iż przyjmuje deputacje i odbiera od nich petycje, wywołał podejrzenie, jakoby on chciał popierać pewien ruch polityczny, albowiem sprzeciwiałoby się to godności jego stanowiska. Co prawda, przejęty jest troską o konstytucję, ale spodziewa się, że tradycyjny szacunek Węgrów dla konstytucji nie przekroczy należytych granic.

**Budapeszt.** (Tel. w.) Stronnictwo niepodległości odbyło wczoraj posiedzenie, na którym uchwalono prowadzić obstrukcję także przeciw przewidywanemu budżetowemu, aby w ten sposób zmusić rząd do niekonstytucyjnego załatwienia spraw budżetowych i wywołania przez to stanu tzw. „ex lex“.

#### Rozruchy w Zagrzebiu.

**Zagrzeb.** (Tel. w.) Podczas onegdajszych demonstracji uwięziono 60 osób, które dotychczas znajdują się jeszcze w więzieniu. Natomiast wypuszczono już z więzienia publiczność chorwackiego Radicza i socjalistę Sirowatka.

**Zagrzeb.** (T. B. k.) Wczorajszy dzień przeszedł spokojnie. Aresztowanych studentów, oraz dziennikarza Radicza i przywódcę stronnictwa robotniczego Sirowatkę wypuszczono na wolność. Z powodu ulewnej deszczu nie zachodzi obawa zbiegowisk wieczorem.

#### Rozruchy w Rosji.

**Berlin.** (Tel. w.) Dziennikom tutejszym donoszą z Petersburga, że w Rostowie nad Donem były w ostatnich dniach wielkie rozruchy robotnicze. Robotnicy wielkimi tłumami przeciągali ulicami miasta i nosząc czerwoną chorągiew wznosili okrzyki przeciw absolutyzmowi. Dopiero wystąpienie policji i wojska w wielkiej liczbie zdołało przywrócić porządek. Rozruchy ponawiają się jednak ciągle. Policja przedsięwzięła bardzo liczne aresztowania.

**Petersburg.** (Tel. B. k.) W miejscowości Tumanowo w powiecie tyraspolskim (gub. chersońska) wybuchły zaburzenia przeciw żydom. Jak donosi dziennik „Ing“ zaburzenia te wybuchły z powodu pogłoski o rzekomym mordzie rytualnym, dokonanym na pewnym chłopcu chrześcijańskim. Dwukrotna sekcyja zwłok chłopca wykazała zupełną bezpodstawność zarzutów. Spokój już przywrócono.

#### Sprawa macedońska.

**Wiedeń.** (T. B. k.) „Polit. Corr.“ donosi, że gabinet petersburski wystosował ponownie notę do rządu bułgarskiego w sprawie macedońskiej. W nocie tej wskazuje, że projektowane przez Austro-Węgry reformy, odpowiadające istniejącym dziś stosunkom politycznym, nie mogą być przeprowadzone z powodu ciągłych machiacyj komitetów macedońskich, utrudniających doprowadzenie tej sprawy do skutku. Dalej nota podnosi, iż cała odpowiedzialność spadnie na Bułgaryę, gdyby okazało się, iż popiera rozruchy.

**Petersburg.** (TBk.) „Prawit. Wiestnik“ ogłasza obszernie sprawozdanie konsula rosyjskiego w Bitolji (stolica wilajetu Rumili). Konsul donosi, że stosownie do polecenia ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu, Zinowiewa, zawiadomił chrześcijan w wilejacie o krokach, przedsięwziętych przez rząd rosyjski. Przywódcy ruchu rewolucyjnego przyjęli zawiadomienie to z wielkiem niezadowoleniem i oświadczyli, iż mogliby rozwiązać swe bandy dopiero po przeprowadzeniu reform i to wtedy, gdyby reformy te okazały się praktycznymi. Sprawozdanie przedstawia dalej działalność rewolucyjnych komitetów macedońskich i opisuje kilka faktów popełnionych gwałtów.

Telegram konsula ze Skoplji (Ueskueb) z dnia 27 marca donosi, że rozruchy w wilejacie kossowskim nie ustają, a ruch powstańczy wzmagają się. W wilejacie tym istnieje kilka band po 100 i więcej ludzi, które rozwijają terrorystyczną działalność. Bandy te usiłują koszarę i inne zabudowania wysadzić dynamitem w powietrze i popsuć tory kolejowe, oraz połączenia telegraficzne. Oczekują także przybycia wielu oficerów z Bułgarij. Mieszkańcy pod groźbą zemsty zmuszani są do popierania band, dostarczania im pieniędzy i prowiantów. Przywódcy ruchu rewolucyjnego utrzymują w tajemnicy doniesienia rządu rosyjskiego, iż ruchu tego nie pochwala, owszem wmawiają w ludność, że postępują według wskazówek i życzenia Rosji.

Do konsula zgłosiła się liczna deputacja z zapytaniem, czy Rosya życzy sobie tego ruchu, gdyż jeśli tak było, to i reprezentowani przez deputację mieszkańcy przyłączyliby się do ruchu, prosząc tylko, aby wzięto w opiekę kobiety i dzieci. Dowodzi to, iż ruch nie znajduje poparcia wśród ludu, lecz sztucznie jest wywoływany przez komitet macedoński.

Celem sprowadzenia większego zamieszania i zniewolenia Turków do energicznego i surowego wystąpienia przeciw ludności chrześcijańskiej, komitety macedońskie popełniają gwałty na Turkach. I tak w miejscowości Kulap bandy macedońskie napadły na wysokiego dygnitarza tureckiego Seferdina, powyrwały mu paznogie, wyklóły oczy, a następnie ucięły głowę.

Innego dygnitarza tureckiego zatorturowano, a przedtem w oczach jego powieszono jego starą matkę. Wywołuje to wśród Muzułmanów wielkie rozgoryczenie i podnieca przeciw chrześcijanom.

**Konstantynopol.** (T. B. k.) Bandy macedońskie wysadziły dynamitem w powietrze most kolejowy pod stacją Mustafa-basza. Komunikacja z Konstantynopolem przerwana.

**Belgrad.** (T. B. k.) Dziennik „Stampa“ donosi, że bandy bułgarskie zagrażają Mitrowicy.

#### Zamach na Prevosta.

**Paryż.** (Tel. w.) W uzupełnieniu krótkiej wiadomości wczorajszej, podaję bliższe szczegóły zamachu. Gdy Prevost udawał się na posiedzenie Towarz. francuskich literatów, na którym miano wybrać prezesa — na tę godność kandydował Prevost — przystąpiła doń 32-letnia Emma Thouret i wystrzeliła z rewolweru dwa razy. Oba strzały chybiły. P. Thouret pochodzi z dobrego domu i dawniej mia-

ła stosunek z Prevostem. Ten jednak opuścił ją i ożenił się z inną. Od tego czasu unikał jej starannie.

Prevost okazał podczas zamachu zupełnie zimną krew, przybył na zgromadzenie, gdzie zupełnie spokojnie wygłosił mowę kandydacką, poczem został wybrany prezesem Towarzystwa. P. Thouret nie trafiwszy Prevosta, nie dała za wygraną, lecz czekała spokojnie na poetę w łoży portiera, chcąc jeszcze raz zamach powtórzyć, gdy Prevost będzie wychodził. Jednakże policja uwiadomiona o wypadku, zaaresztowała ją natychmiast.

#### Cześć między sobą.

**Praga.** (Tel. w.) Dzisiejsza „Politik“ zamieszcza list jednego z członków parlamentarnej komisji szlachty czeskiej. List ten będzie urzędowym pismem klubu szlachty czeskiej i rodzajem obwieszczenia, w którym klub broni się przed zarzutami czynionymi mu w ostatnich czasach przez Młodoczechów. Klub szlachty czeskiej wyłuszcza w tem piśmie swoje stanowisko polityczne.

#### Nowy gabinet bułgarski.

**Sofia.** (T. B. k.) Już się utworzył nowy gabinet. Na czele jego stanął Danew, wszyscy dawni ministrowie zatrzymali swe teki, tylko zamiast dawnego ministra wojny Paprikowa, wszedł do gabinetu pułkownik Sawow. — Sesja sobrania będzie przedłużona.

#### Podróż króla angielskiego.

**Londyn.** (Tel. w.) W sprawie podróży króla Edwarda VII. donoszą, że król uda się najpierw do Lizbony w odwiedziny do króla portugalskiego, gdzie zabawi cały tydzień. Stąd uda się na wyspę Maltę, gdzie pozostanie do połowy kwietnia, stamtąd zaś wyjedzie do Włoch i około 20 kwietnia przybędzie do Neapolu, gdzie nastąpi spotkanie się z królem włoskim. Następnie widzieć się będzie król angielski z prezydentem rzeeczypospolitej francuskiej. Data odwiedzin prezydenta Loubeta przez króla Edwarda nie jest jeszcze ustalona.

**Osiek.** (T. B. k.) O godz. 5 m. 17 popołudniu dało się w miejscowości Drakowo czuć silne trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło żadnej szkody.

**Budapeszt.** (T. B. k.) Wczoraj pod przewodnictwem ks. kardynała prymasa Vaszary'ego odbyła się konferencya biskupów. Obradowano nad sprawami szkolnymi.

**Wiedeń.** (TBk.) Walne zgromadzenie „Länderbanku“ przyjęło do wiadomości sprawozdanie z czynności zarządu w roku ubiegłym, a z czystego zysku w kwocie 4,355.000 koron uchwaliło wypłacić 5-procentową dywidendę. — Walne zgromadzenie „Unionbanku“ uchwaliło z czystego zysku w kwocie 2,080.800 wypłacić 6½ proc. dywidendy.

**Berlin.** (Tel. w.) Na porządku dziennym stoi tu znowu sensacyjna sprawa wojskowa. W Essen w Westfalii stawał niedawno przed sądem wojskowym pewien podoficer huzarów nazwiskiem Degen, pod zarzutem, iż w zamiarze morderczym wrzucił swą kochankę do rzeki. Sąd wojskowy uwolnił Degena rzekomo na tej podstawie, iż kochanka, jego słuchana jako świadek, odwołała swoje zeznania poczynione w śledztwie, jakoby Degen chciał ją być pozbawić życia. Tymczasem owa kochanka ogłosiła publicznie w dziennikach, że zeznań swoich wcale nie cofnęła, lecz że je ciągle podtrzymuje. Wobec tego owego Degena powtórnie uwięziono.

Pisma socjalistyczne twierdzą, że bardzo wysoka osobistość pisała do owej dziewczyny, aby ją nakłonić do cofnięcia zeznań i odwołania oskarżenia. W sprawę tę mieszają nawet osobę cesarza.

**Wiedeń.** (Tel. w.) Jutro popołudniu wyjdzie pierwszy numer nowego wszechniemieckiego dziennika, organu grupy Schoenerera. Dziennik nosić będzie tytuł „Alldeutsches Tageblatt“ i wychodzić będzie wieczorem o g. 5 pod redakcją pośta Hauka. Będzie to piśmko małe, składające się tylko z 4 stron druku.

**Berlin.** (Tel. w.) Krają tu pogłoski o dymisji niemieckiego ministra wojny Gosslera. Jako następcę jego wymieniają dowodzącego generała I. korpusu armii niemieckiej hr. Goltza, który przedtem był organizatorem armii niemieckiej.

**Wiedeń.** (T. B. k.) „Wiener Ztg.“ donosi, że ustanowiony na mocy cesarskiego upoważnienia w § 2 dokumentu koncesyjnego termin do 15 lutego 1903 do ukończenia puszczenia w ruch kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz (Dynów), przestawiono do 15 listopada 1904.

## Wiadomości bieżące.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował na wczorajszej sesji: adjunkta konceptowego dra Feliksa Pisarskiego, wicesekretarzem; konceptistę Feliksa Gintowta-Ubyza-Dziewaltowskiego, adjunktem konceptowym; aplikanta konceptowego I. kl. dra Wincentego Samolewicza konceptistą; aplikanta II. kl. Bronisława Głanza, aplikantem konceptowym I. kl.; ukończonego słuchacza praw Juljusza Birkenmayera, aplikantem konceptowym II kl. w Wydziale krajowym.

— **Starostowie a emigracja.** „Dilo“ donosi: „Z Drohobycza nadesłano nam okólnik starosty Bo-brzyńskiego z d. 12 lutego b. r. l. 5.892, rozesłany 25 t. m. po gminach powiatu drohobyckiego, w którym to okólniku pod pokrywką przestroż przed emigracją do Ameryki i przed agentami, namawiającymi do emigracji za morze, występuje się przeciw emigracji do Prus i t. p. We wstępie, zawierającym przestrożę przed emigracją zamorską i polecenie, aby gminy donosiły starostwu o każdym, kto namawia do emigracji jest dalej taki ustęp: Ze swej strony wstrzymać się winna zwierzchność gminna od wydawania stronom wszelkich świadectw i t. d., dopóki wpiery nie wykażą się otrzymanymi w starostwie paszportami, uprawniającymi ich do wyjazdu do Ameryki...  
Na podstawie takiego okólnika urzędy gminne w Drohobycem nie chcą wcale wydawać książek służbowych, a d. 24 b. m. żandarm Tarnawczuk z Medyniec, odebrał książki służbowe, jeszcze nawet nie podpisane przez urzędy gminne, od Fedka Dorozowa i Oleksy Oseredczuka z Opar. W tej sprawie pokrzywdzeni wysłali skargę do prezydenta ministrów Koerbera... Wogóle obecnie w Drohobycem nie można dostać książki zarobkowej, bo wójci odsyłają każdego interesenta do starostwa, a starostwo znowu do wójtów i tak chodzi się tam i z powrotem od Annasza do Kaifasza. W tej sprawie wysłano pismo i do p. Romańczuka“.

Tyle „Dilo“. Z przedstawienia tego — jak z kilku analogicznych, które znaleźliśmy w pismach ruskich — wynika jasno, że zarządzenia starosty drohobyckiego nie są zgodne z ustawą i są powodem trudności, które ludności robi się całkiem niepotrzebnie.  
Wobec tego jednakże, że na informacjach pism ruskich polegać nie można, jak to już doświadczenie wielokrotnie okazało, byłoby rzeczą pożądaną, aby korespondenci nasi i przyjaciele zarówno w drohobyckiem, jak i w innych powiatach kraju, zechcieli zwrócić uwagę na ruch emigracyjny i na stosunek władz administracyjnych do tego ruchu.

□ **Przemysł.** (Z Izby adwokackiej. — Ruch budowlany.) Piszą nam: Dnia 29 zm. obradowało w Przemysłu walne zgromadzenie przemyskiej Izby adwokatów. Smutnym prologiem do tego zgromadzenia był pogrzeb długoletniego, zasłużonego i wysoce cenionego prezydenta Izby, dra Wacława Skórskiego, którego tegoż samego dnia przed południem chowało liczne gro-u kolegów i przyjaciół. Walne zgromadzenie obrało prezydentem Izby dra Leonarda Tarnawskiego, posła na Sejm; zastępcą prezydenta dra Wilhelma Rosenbacha; członkami wydziału Izby: dra Oswalda Blumenfelda, dra Bernarda Gansa, dra Jakóba Głanza, dra Jana Niemczyńskiego; prezydentem Rady dyscyplinarnej dra Franciszka Dolińskiego, burmistrza miasta Przemysła; zastępcą prezydenta dra Bernarda Gansa; Członkami Rady: dra Arona Affendę, dra Stanisława Angermanna, dra Cyryla Czerlunczakiewicza, dra Władysława Grabowskiego, dra Teofila Kormosza, dr. Michała Schwarza, dra Fryderyka Smutnego; zastępcami: dra Ignacego Kornera, dra Eliasza Mantla, dra Józefa Scheinbacha, dra Jezajasza Taubera; prokuratorem dra Włodzimierza Błażowskiego; zastępcą prok. dra Jakóba Mestra. Oprócz uchwał administracyjnej natury powzięło walne zgromadzenie dwie bardzo doniosłe uchwały, zdążające do ustalenia bytu materialnego adwokatów, ich wdów i sierót. Mianowicie oświadczyło się jednomyślnie za zaprowadzeniem przymusowego ubezpieczenia adwokatów i kandydatów adwokackich na wypadek starości, niezdolności do wykonywania zawodu i niezawinionej nędzy, tudzież ubezpieczenia wdów i sierót, nadto uchwaliło statut Towarzystwa adwokackiego funduszu wsparć z zakresem działalności na Izbę przemyską, celem niesienia doraźnej pomocy adwokatom i kandydatom adwokackim, oraz ich wdowom i sierotom w wypadkach zupełnego braku środków do życia pożyczkami lub zapomogami. Do tego funduszu przekazano natychmiast kwotę 2250 kor. z zapasów kasowych Izby, nadto celem uczczenia pamięci zgasłego prezydenta złożyli zebrani kwotę 325 kor., która to kwota ma być wcielona do powyższego funduszu, a po uzupełnieniu jej datkami nieobecnych kolegów ma wśród założycieli tworzyć wieczysty udział imienia byłego prezydenta śp. dr. Wacława Skórskiego. Ostatecznie zgromadzenie przyjęło z malemi zmianami wypracowany przez wydział Izby memoriał do ministerstwa sprawiedliwości w sprawie poprawy stosunków stanu adwokackiego i omawiali kwestję występowania adwokatów w togach przed trybunałami, a iakkolwiek większość oświadczyła się za zaprowadzeniem togi, odroczone dla braku kompletu powzięcie uchwały w tym kierunku do najbliższego walnego zgromadzenia Izby.

□ **Jaworów.** (Pożary.) Piszą nam 28 z. m.: Już od dłuższego czasu mieliśmy spokój z pożarami — teraz, gdy nastala cieplejsza pora, rozpoczyna się sezon pożarowy, w przeciągu bowiem trzech dni mieliśmy trzy pożary. Onegdaj wybuchł pożar w lesie należącym do tut. rzym. kat. probostwa, który zniszczył 2 morgi lasu; ogień jeszcze przed przybyciem

straży zlokalizowano. We czwartek 26 z. m. o g. 10 wieczorem wybuchł ogień na strychu stajni w koszarach ulanów, skutkiem nieostrożności żołnierza, który z lampą chodził po siano. Ogień w jednej chwili, podniecany sianoem i słomą, nagromadzonemi na strychu, ogarnął dach i powałę. Niebezpieczeństwo było wielkie, wypuszczono przeszło 100 koni, które przerażone na oślepgogoniły w stronę miasta i przedmieść, na szczęście jednak nikt z mieszkańców nie uległ żadnemu wypadkowi. Ogień szczęśliwie ugaszono, konie następnego i trzeciego dnia pochwymano w okolicznych wsiach, w Gródku, Sądowej Wiszni, Lubaczowie i w Rawie Ruskiej. Następnego dnia po pożarze w koszarach wybuchł w lesie pani Majewskiej ogień, który zniszczył 8 morgów lasu. Uznanie należy się straży ochotniczej, która przy każdym ogniu z prawdziwym poświęceniem walczy z rozszałami żywiołem.

**Zapiski literackie i artystyczne.**

○ **Malczewski we Lwowie.** W salonie Tow. przyjaciół sztuk pięknych otwartą będzie w nadchodzącą sobotę pierwsza zbiorowa wystawa obrazów Jacka Malczewskiego. Uskutecznienie doniosłej rzezy tej stało się za sprawą energicznego prezesa towarzystwa prof. Jana Antoniewicza, któremu miasto nasze zawdzięcza poznanie najnowszych w sztuce prądów i najgłośniejszych arcydzieł polskiego malarstwa. Wystawa Malczewskiego objąć ma około siedmdziesiąt płócien od praowczesnych począwszy aż do dzisiejszych, tyle wspaniałych i głębokich utworów. Prof. Antoniewicz nie przepomniął też o napisaniu kilkuarkuszowego rozumowanego katalogu — podręcznika rzucającego właściwe światło na zdumiewającą działalność znakomitego artysty. Nadto w dniu otwarcia wystawy na zaproszenie Towarzystwa przemówi z katedry w sali ratuszowej przybyły z Krakowa dr. Konstanty Górski, jeden z najwytrawniejszych u nas znawców Malczewskiego.

**Z sali sądowej.**

**Przed sądem przysięgłych.**  
(Podpalenie).

Lwów, 31 marca.

Dnia 16 marca 1902 r. wieczorem wybuchł w stodole Leiby Igolnitzera w Ulkówku pożar, który zniszczył 76 zabudowań 40 gospodarzy. Ogień, jak wykazało śledztwo, został podłożony, sprawcy jednak tej zbrodni nie można było wykryć. Z końcem sierpnia tego roku znalazł Leib Igolnitzer na karczmie swej kartkę pisaną ołówkiem, w której nieznany jakiś autor zapowiadał pożar w stodole gospodarza Stefana Dobosza i przestrzegał sąsiadów jego, aby mieli się na baczności. Za autora tej kartki uważano Andrucha Kuryłę, a podejrzenie swe opierano na tem, że Kuryło „miał złość“ do Dobosza. Dobosz mianowicie przyłapał Kuryłę na kradzieży, za którą Kuryło skazany został na 3 miesiące ciężkiego więzienia. Próba pisma jednak wykazała, że Kuryło tej znalezionej kartki nie pisał. Kuryło nie przestawał jednakowoż odgryzać się Stefanowi Doboszowi, iż mu „tak robi, że na nim skóra popęka“. W dniu 5 października u. r. wybuchł rzeczywisty pożar w stodole Stefana Dobosza i zniszczył zabudowania sześciu gospodarzy. Podejrzenie teraz zwrócono również przeciw Kuryłemu, ale ten, badany przez żandarma Prociowa, wykazał swoje alibi i udowodnił, że w czasie pożaru nie był w Ulkówku.

Tymczasem, jak zeznali świadkowie, pożar nie wybuchł w jednej chwili, ale tlił powoli. Zaczęto powtórnie badać oskarżonego, przedstawiano mu, że jak się przyzna, to będzie krócej siedział w więzieniu śledczym, i wtedy to Kuryło przyznał się do zbrodni. Opisywał nawet szczegółowo, w jaki sposób w obu wypadkach podpalił zabudowania.

Oto w pierwszym wypadku podarł stare spodnie na szmaty, oblał je naftą, do środka włożył kilka żarzących się węgli i tlejące to zawiniątko włożył w strzechę stodoly Igolnitzera. Do drugiego podpalenia użył już starej koszuli a do środka włożył kulę z krowiej sierści. Gdy atoli Kuryło spostrzegł, że mimo przyznania się do zbrodni nie skrócono jego pobytu w więzieniu śledczym, odwołał swoje zeznania a za przyczynę przyznaania się do zbrodni niezawinionej podał tortury popełniane na nim przez żandarmów Onufrego Prociowa i Andrzeja Rudańskiego, w kregielni, koło posterunku w Szczepiatynie. Żandarmi, chcąc wymusić na nim przyznanie, szczy-pali go po twarzy, aż ta cała pokryła się ranami, uderzyli go kilka razy kolbą w brzuch, aż krwią pluł, a w końcu przywiązali go do słupa do góry nogami, i trzymali go w tej pozycji tak długo, aż się przyznał do winy.

Szkoda jaka wynikła z obu pożarów jest znaczna. Gospodarze nieasekurowani ponieśli szkodę wynoszącą 49.346 K., zaś Krak. Tow. Ubezpieczeń przez wypłacenie premii poniosło szkodę 49.677 K. Oprócz zbrodni podpalenia odpowiada oskarżony Andruch Kuryło za zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną przez to, że groził Wasylowi Kuryłemu podpaleniem. Przeszraszony Wasyl czuł całą noc koło swych zabudowań i widział wtedy kilka razy Andrucha, kręcącego się koło jego stodoly. Dalej odpowiada Andruch za zbrodnię oszczerstwa popełnioną względem żandarmów w obec przełożonej władzy. Rozprawie przewodniczy radca Podlasze-

cki, oskarża prok. Świerczyński, broni oskarżonego dr. Czeszer.

Oskarżony chłop młody, o twarzy inteligentnej i roztropnej, nie poczuwa się do winy. Męczony przez żandarmów, chcąc skrócić straszne tortury, wziął winę na siebie, ale jest zupełnie niewinny. Badany przez sędziego śledczego, obawiał się zmienić zeznania poczynione przed żandarmami, aby za to nie być karany. Miał złość do Dobosza, ale nie do tego stopnia, aby aż podpalał jego gospodarstwo.

Przesłuchani dotychczas świadkowie podejrzewają wprawdzie Andrucha Kuryłę o zbrodnię podpalenia, ale żaden z nich nie widział go w krytycznym czasie, ani też nie złapał go na gorącym uczynku. Wogóle cała ta sprawa podpalenia jest niejasna i zagadkowa.

**Zmarli we Lwowie:**

Dnia 21 z. m.: Adam Goll, syn ślusarza, 4 miesiące, dyfterya; Eugeniusz Ansion, lat 35, gruźlica kości, skrobia-wica; Jan Ropij, lat 35, wada serca; Marya Maciak, lat 35, gruźlica płuc; Wincenty Górski, emerytowany woźny, lat 78, uwiad schyłkowy; Marya Helm, żona majstra szewskiego, lat 47, gruźlica płuc; Ignacy Nowak, dziennikarz, lat 27, gruźlica płuc; Antoni Pieniądź, syn rzeźnika, 10 miesięcy, konwulsye; Zofia Antoniewiczowa, wdowa po dzierżawcy dóbr, lat 60, wada serca, zwyrodnienie mięśnia sercowego, wywóz zwłok do Szyppowic; Jan Klarmann, syn ślusarza, 15 miesięcy, niezyt jelit; Marya Nagy, żona szlifierza, lat 48, udar serca; Marya Kowalik, córka krawca, 14 miesięcy, zapalenie płuc; Anna Magas, lat 48, gruźlica płuc; Maciej Honba, żebrak, lat 60, gruźlica płuc; Paulina Karańczak, córka zarobnika, lat 2, gruźlica ogólna; Antonina Surowczak, lat 74, posocznica; Józef Katz, syn agenta handlowego, 4 tygodnie, niezyt żołądka i kiszki; Chaja Seif, lat 44, zapalenie otrzewnej; Eugenia Geist, niózwo urodzona. — Razem 19 wypadków śmierci naturalnej, oraz 1 wypadek poronienia.

W Cieszanowie: Aleksander Pilawski, pocztmistrz, w 72 roku życia, a po 30-letniej służbie pocztowej.

W Warszawie: Cenzor ksiąg hebrajskich warszawskiego komitetu cenzury, Naum Sachs, przeżywszy lat 65. Zmarły był również nauczycielem religii w IV. gimnazjum żeńskim.

**Depesze handlowe.**

**Z targu piątecznego.**

**Wiedeń, 1 kwietnia.** Zamknięcie wczorajszej giełdy: popól. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 690.—. Akcje węgier. Zakładu kredytowego 748.—, Akcje anglo-banku 273-75, Akcje Unionbanku 537-75, Akcje Länderbanku 411-40, Akcje Bankvereinu 496-25, Akcje Bodencredit 959.—, Akcje gal Banku hipotecznego 540.—, Akcje kolei państwowych 694-50, Akcje kolei południowych 47-25, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 451-50, Akcje kolei półn. 5490. Akcje kolei czern. 579.—, Akcje Alpiny 394.—, Akcje Rima Muranyi 487.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1667.—, Akcje Fabryk broni 353.—, Akcje tureckie tytoniowe 347-50, Oblig. węg. ind. 99-45, Renta majowa 100-60, Austr. Renta koronowa 101-10, Węg. Renta koronowa 99-40, 56 l. Listy Tow. kred.ziem. 98-02, 4 proc. listy Banku kraj. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102-75, 4 proc. listy Banku hip. 97-70, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101-50, 5 proc. listy Banku hip. 112.—, 4 proc. Gal. Obligacyi propinac. 100.—, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99-70, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96-65, Losy tureckie 119-25, Marki 116-97, Ruble 253.—, Kredyty —, Alpiny —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje państw —.

Uspokobienie: spokojne przy ustalonych kursach.  
**Berlin, 1 kwietnia.** Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 218-50, Staatsbahn 149-60. Disconto Comandit 196-40, Berlin Tow. handl. 159-90, Laura 226-40, Bohumery 196-10, Kolej półn. wschodnio-Pruska —, Ruble za gotówkę 216-25, Kolej warsz-wied. 189-25, Kolej morza śródziemnego 97-25, Kolej Meridionalna 141-90, Losy tureckie 132-50, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 136-40, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacya 389.— Lombardy 14-40, Kolej Henry 111-60, Niemiecki bank narodowy 120-50, Kanada Preferred 128-25, Akcje żeglugi hamburskiej 106-40, Kurs warszawski —.

**Budapeszt, 1 kwietnia.** Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 121-45, Węgierska renta koronowa 99-40 Węgierski bank kredytowy 748.—, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 535-35, Węg. bank eskontowy 464.—, Austriacki bank kredytowy 688-50 Rima Murany 487.—, Budapeszt kolej miejska 617.— Kolej południowa 49.—. Austr.-węg. kolej Państw. 693-50. Tendencya spokojna.

**Berlin, 1 kwietnia.** Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 102-50, Węgierska renta koronowa 100-25, Austr. akcje kredytowe 218-50, Staatsbahn 149-60 Lombardy 14-40, Disconto Comandit 196-40, Ruble 216-25. Tendencya silna.

**Frankfurt, 1 kwietnia.** Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101.—, Austr. renta srebrna 101.—, Austr. renta złota 104.— Austr. akcje kredytowe 218-20, Staatsbahn 149-30, Lombardy 14-30, 4 pr. austr. renta koronowa 89-80. Tendencya silna.

**Hamburg, 27 marca.** Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 101.—, Austr. akcje kredytowe 217-40, Losy z r. 1860 148-75, Staatsbahn —, Lombardy 14-40, Austr. renta złota 103-70, Węgierska renta złota 120-50. Tendencya spok.

**Paryż, 1 kwietnia.** Wczorajsza giełda wieczorna: 3 proc. Francuska Renta 98-81, 4 proc. renta Włoska 102-48. Nowe tureckie Konsoli 32.—. Renta egipska —. Renta turecka lit. c. —, B. —, Ottomany, 604.—, Tureckie losy 127.—. Chartered 85.—, Deber 541.—, Lancaster —, Rio-Tinto 12-82, Renta bułgarska —, Renta rumuńska z r. 1890 —, Renta rumuńska z r. 1896 —. Pożyczka grecka —. 4 proc. hiszpańskie Exteriores 87-82, Tend. słaba.

**Targ zbożowy i towarowy.**

**Budapeszt, 1 kwietnia.** Pszenica na kwiecień kor 7-34 do 7-35, Pszenica na maj 7-33 do 7-34, Pszenica na paźdz. 7-35 do 7-36, Żyto na kwiecień 6-50 do 6-51, Żyto na październik 6-34 do 6-35, Owies na kwiecień 5-89 do 5-90, Owies na październik — do —, Kukurudza na maj 6-14 do 6-15, Kukurudza na lipiec 6-19 do 6-20, Rzepak na sierpień 11-90 do 12.—. Pogoda: deszcz.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 30 marca 1903.

Kursy o ile inaczej nie podano, obliczone są za 100 ron nominaln. wartości i za gotówkę

Table with columns for exchange rates, interest rates, and various financial instruments like bonds and stocks.

Table containing various financial data, including interest rates, exchange rates, and prices for different types of securities.

Table listing exchange rates for various banks and currencies, including Austro-Hungarian and foreign banks.

Table titled 'CENNIK' (Price List) for the Lviv branch of the Hypothecary Bank, listing various services and their costs.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji... która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

W tem miejscu

umieszczać będziemy odtąd ogłoszenia „nadesełane“ według taksy, ustalonej dla tego działu ogłoszeń w wydaniu popołudniowym.

Administracja Słowa Polskiego.

Zakład lekarsko - kosmetyczny

Dr. LEONA RAPPA

ul. Jagiellońska nr. 11a, usuwa się włosy z twarzy za pomocą elektrolizy, wagi, piegi, zmarszczki, plamy itd. Masaż twarzy. Ordynuje od 10-12 i od 3-5. (103)



Cudze chwalicie, swego nie znacie!

1000 ce mil przebywają turyści ze wszystkich stron świata do Wieliczki. Tysiące osób inteligentnych we Lwowie nie oglądało jeszcze Wieliczki, chociaż ją mają na miejscu we Lwowie w fotoplasticum na rogu ul. Krętej i Tańskiej obok hotelu Żorża. 3153 1

Codziennie od 10 rano do 10 wieczór. Wstęp tylko 20 ct. Dzieci, uczniowie i wojskowi 10 ct. Nieodwołalnie tylko do 8 kwietnia.



NA ŚWIĘTA

butelka dobrego wina 35 ct., 4 dkg. pasztetu z drobiu 10 ct., 1 dkg. bulionu z dziczyzny 5 ct. lub klg. tegoż 4 zlr. dostać można li

tylko u NAFTULY

wina austr., węgier., reńskie, franc., hiszpańskie, krymskie, mało azjatyckie. — Koniaki, nalewki miody, wina lecznicze — wszystko po najniższych cenach. Na beczki wprost z Węgier wysyłam — odstawię do domów prywatnie — na prowincję, nie licząc opakowania.

Z poważaniem Naftula Toepfer.

Dr. Adolf Gutman

rodem ze Lwowa, otworzył kancelaryę adwokacką w Wiedniu I Wipplingerstrasse Nr. 22. 2903-3

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny

Oddział depozytowy

BANK HIPOTECZNY

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits). Za opłatą 50 do 70 kor. a w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

NAD POLSKIM MORZEM.

50) Powieść z życia rybaków kaszubskich

ARTURA GRUSZECKIEGO.

Ludwik szybko i zręcznie odwiązał sznury, przytrzymujące obręcz żaka przy czterech palikach i schwywszy za obręcz, podniósł w górę sieć, złożoną z dwóch spiczastych worków sieciowych, wetkniętych jeden w drugi, tak, że węgorz, wcisnąwszy się przez ciasny otwór pierwszego worka, dostawał się do drugiego bez wyjścia.

W żaku kłębiły się niespokojnie czarno-zielone węgorze, jedne z przerażenia odrętwiały, drugie starały się przecisnąć przez wąskie oczka sieci, a inne, rzucając się gwałtownie, pragnęły ująć do morza.

— Latoś było ich mało, a w tym roku leżą w żaki jak ślepe — odezwał się Kapa z uśmiechem.

— Zdawałoby się, że jako wąż powinien być chytry, a wlaży sam na własną zgubę — zaśmiał się Ludwik, potrząsając węgorzami.

Pojechali do innych żaków, a było ich dosyć, bo każdy maszop dostawia do związku piętnaście żaków na węgorze.

W jednych sieciach było mniej, w drugich więcej węgorzy, ale ogólnie połowy tegoroczne były dobre i przekupnie z Gdańska nadsyłali ciągle nowe zamówienia, płacąc dobre ceny.

Gdy już większą część żaków obejrzel, przemówił Kapa:

— Stachu, a tobie co? Masz jakie nowe zmართვეnie?

— Dlaczego?

— Bo siedzisz jak mruk. — Ii, to tak... z powietrza. — Powietrze robi człowieka rozważniejszym, ale nie tak smutnym. — Zdaje ci się. — Oj nie, Stachu — odezwał się Ludwik — coś ci dolega, to i powiedz nam, wiesz, że my twoi przyjaciele. — Dusi mnie już ta cała Jastarnia — wybuchnął — znoś przycinki, ukłócia, natrzęsania, a nie złego im nie zrobiłem, nie złego nie chciałem. — Ej, cobys sobie znów tak dużo robił z ludzkiego gadania... przestaną oni, gdy powiedzie się nam wędzarnia. — Może i tak, ale wszyscy mi dokuczają i dogadują. — To niesprawiedliwie mówisz, bodaj ci Panie Boże zawsze takich przyjaciół jak nas dwóch — przemówił Kapa — i masz Pietrka Wrzosa, Szymka Skórę, obu z Boru, a Sobka Bruzdę i Franka Miętuśa z Kuźnic, na nas możesz zawsze liczyć. — To was sześciu... ale inni... — A zapomniałeś o tych zapisanych na wędzarnię — zawołał Ludwik — tam jest trzynastu chłopów dobrego i każdy maszop. — No, tak — odpowiedział głosem łagodniejszym — już z dwudziestoma można coś począć... ale mam ja domowe kłopoty. — Cóż będzie z twoją łaką? — spytał Kapa. — Ano, ojciec, podjadźny przez żonę, nie chce mi jej oddać, póki się nie ożenie, ale mam nadzieję, że da się ulagodzić pieniędzmi, odda mi łakę i wędzarnia stanie... A nie zgłosił się nikt nowy do ciebie jako skarbnika? — Nie... a co spotkam którego, wszyscy obiecują dać pieniądze po obrachunku z maszoperą swoją... to i wędzarnia będzie. — I ja tak myślę — rzekł Stach — i gdyby

nie wędzarnia, nie wytrzymałbym tutaj i poszedłbym w świat.

— Hm... a Rozalka? — rzucił ze śmiechem Ludwik.

— Poczekalaby, a nie zechce, to i tak nie utopiłbym się na głębinię.

— Głupstwa gadasz, Stachu i myślę, że z wielkiego żalu. Tyś tu potrzebny w Jastarni, od kiedy jesteś, nie zajmują się ludzkie tylko plotkami i rybami, ale mówią o poważniejszych sprawach.

— I o mnie — dodał Stach z goryczą.

— Toś i sławny — zaśmiał się.

— Kiedyż mnie szarpia!

— Ale nie rozerwali i nie pokaleczyli... jesteś zawsze zdrow i dzielny.

Podjechali do żaka, w którym złożyło się dosyć węgorzy.

— Hej, gdyby już wędzarnia — westchnął Ludwik — byłoby co wędzić i byłby zarobek.

— Stanie Ludwiku, — zaśmiał się Stach — i dopiero pokażemy, co umiemy.

— Zdaje mi się — rzekł Kapa — że zamało dwie rybaczki dla nas.

— Przyjdą na dniówkę, niewielki kłopot.

— A Rozalka nie będzie z nami? — spytał Ludwik po chwili.

— Jakoś się boczy — odpowiedział Stach — pewno ją ktoś podmawia, ale kiedy nie chce, nie myślę jej siłować.

— Ho, ho, prozione ręce do roboty, to sieć z dziurą — zaśmiał się Kapa — ot Budziszanka i Soltysiakówna dobre, pracy się nie boją.

— Tak, tak — dodał Stach — Jagusia nie opuściła jednego dnia, gdy wołał na królewską robotę, a ma czas i uszyć i cysać.

— Ale, ale Stachu — zawołał nagle Ludwik — wiesz, ten wdowiec, Paweł Sikorka, chce podobno pojąć Jagusię. (C. d. n.)